

REPORTEREK

Gazetka Przedszkola nr 395
im. Barbary Lewandowskiej

Nr 19
kwiecień
2024 r.



Ta gazetka należy do

.....
(spróbuj napisać swoje imię w wy kropkowanym miejscu)

Witajcie!!! To znowu My - Wasi przedszkolni reporterzy:

Re Porter Dyzio



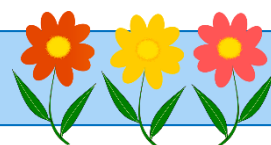
Re Porterka Witaminka



Sowa mądra głowa



W TYM NUMERZE



WIERSZE CZYTELNIKÓW str. 2

ROWEROWA WIOSNA str. 3

INSTRUMENT Z RECYKLINGU str. 4

WIERSZ O TEATRZE str. 5

ZABAWY TEATRALNE str. 6

TUWIMOWISKO str. 8

ZADANIA DO WYKONANIA str. 11

KARTA ODPOWIEDZI str. 13

ZABAWA W TEATR str. 15

WIERSZE CZYTELNIKÓW

Na początku zaprezentujemy jesienne wiersze, które zostały napisane przez Naszych Czytelników. Za wszystkie bardzo dziękujemy.



Basia Kalinka grupa VII „DZISIEJSZA JESIEŃ”

Pada deszczyk pada
Historyjki opowiada,
Że kasztany spadają
A liście fruwać,
Że języki tupu tup
A wiewiórki niuchu niuch,
Że na grzyby czas,
Że las wzywa nas.

Zosia Lewczuk grupa VI „JESIEŃ”

Jesień już nadchodzi
tup tup tup.
W butach z liści chodzi
tup tup tup.
Liście z drzew spadają,
Piękne barwy mają.
Zbieramy kasztany i żołądź.
Dużo ludzików z nich będzie.

Lila Stram grupa VIII „PANI JESIEŃ”

Pani Jesień przyszła do nas
Z koszem pełnym darów:
Kasztany i żołądź,
Jarzębina i dynia.
Pani Jesień przyszła do nas
Mieni się w kolorach:
Brazowe i czerwone,
Żółte i zielone.

Kajtek Rejmer grupa IX „PANI JESIEŃ”

Pani Jesień piękna do nas zawitała
i swą złotą rączką do nas pomachała.

Mieszkała w Lesie Kabackim przy torach,
w ogrodach warszawskich chodziła czasami
rzucając w dzieci żołądziami i kasztanami.

Biegała po mieście strącając liście z drzew
i słyszeć było jej jesienny śpiew.

Wiuuu... Wiuuu... wiał wietrzyk,
jarzębina się czerwieniła,
a dynia ciągle się rumieniła.

Taka to była, psotna ta Jesień,
razem z wiewiórkami podziwiała wrzesień,
a kiedy zima w grudniu się zbliżała,
to Jesień się z nami deszczowo żegnała.



Mateusz Lewandowski grupa VII „JESIENIĄ...”

Jesienią zbieram kasztany,
które oddam dla mamy,
pomoże mi zrobić ludziki,
które będą przypominały króliki.
Na dworze słońca coraz mniej,
bo to już nie lato hej!
Z drzew spadają kolorowe liście,
które ułożę w bukiet uroczyste.



**Jadzia Krześniak grupa VIII
„JESIENNY WIERSZ”**

(jest to piosenka na melodię: „If you happy and you know it clap your hands”)

Tuż po lecie przyszła jesień do nas dziś
zaskoczony jest Bajbajek mały miś.

Lubinorka myszki małe,
do zabawy doskonałe
wszędzie skoczą i zabłącają
buty swe.

Wszystkie dzieci lubią liście kolorowe
i wciąż plotą barwne wianki na swą głowę.

A kasztany i żółędzie
nam spadają szybko wszędzie.
Dynie, jabłka, gruszki, śliwki
pyszne są.

**Krystian Salwin grupa III
„JARZĘBINA”**

Jesienią jarzębina ma piękne liście
oraz pomarańczowych owoców pełne kiście.

Owocki z kiści powoli spadają,
Ptaszki je jedząc pięknie nam się kłaniają.

**Irena Sławińska grupa VI z mamą
„JESIEŃ W PARKU”**

Wietrzyk wieje jesienią
Aż się liście kolorami mieniają,
Liście żółte, czerwone i pomarańczowe
Lecą nam w parku na głowę.

A my się nimi bawimy
Bo się wiatru nie boimy.

ROWEROWA WIOSNA

Pan Artur Szczepaniak, który jest trenerem w Warszawskim Klubie Kolarskim, a prywatnie tatą trójki młodych rowerzystów, zaprezentuje Państwu kilka **rowerowych rad**.

Dłuższe i cieplejsze wiosenne dni skłaniają nas do wzmożonej aktywności fizycznej na zewnątrz. Jedną z takich aktywności jest jazda na rowerze. Dojeżdżanie do przedszkola, wycieczki rowerowe do Lasu Kabackiego i do Parku Kultury w Powsinie, czy wyjazdy na place zabaw są fantastycznym pomysłem na aktywność i rodzinne spędzenie czasu. Aby dzieci mogły bezpiecznie i w pełni skorzystać ze wszystkich uroków jazdy na rowerze konieczne jest właściwe przygotowanie dzieci i sprzętu. Rola rodziców jest tutaj kluczowa. To na nas Drodzy Rodzice spoczywa ten ważny obowiązek.

Dzieci do lat 10 wraz z opiekunem uznawane są za pieszych, mogą jeździć po chodnikach i przejeżdżać przez przejścia dla pieszych (oczywiście bezpieczniej jest zawsze przeprowadzać rowery przez przejścia).

Przed rozpoczęciem sezonu rowerowego powinniśmy ocenić podstawowe umiejętności dziecka, pomóc mu nadrobić ewentualne braki, **sprawdzić stan i wyposażenie roweru oraz zaplanować drogę do przedszkola**.

Drodzy Rodzice, zachęcam Wasze dzieci i Was samych **do jazdy w kaskach rowerowych**. Wprawdzie przepisy tego nie wymagają, ale kask to podstawa naszego bezpieczeństwa.

Podstawowe umiejętności dziecka to:

- prosty tor jazdy,
- łatwość hamowania i ruszania w linii prostej,
- wyraźnie i odpowiednio wcześniej sygnalizowany zamiar skrętu (jeżeli dziecko potrafi już kierować jedną ręką, jeśli nie, to nie musi sygnalizować),
- uważna obserwacja otoczenia,
- umiejętność przewidywania zachowania innych uczestników ruchu, w tym samochodów wyjeżdżających z bram i bocznych uliczek.

Sprawny rower to:

- dobrze działające hamulce,
- dokręcone śruby,
- napięty łańcuch,
- prawidłowo napompowane koła,
- odpowiednio wysoko ustawione siodło (noga powinna być lekko ugięta w kolanie w momencie, gdy pedał jest w pozycji najbliższej ziemi), ale na tyle nisko, aby dziecko mogło się bezpiecznie wesprzeć nogą przy zatrzymaniu,
- dzwonek,
- odblaski: biały z przodu, czerwony z tyłu,
- zabezpieczenie podczas postoju (linki, jednak najbezpieczniejsze są U-locki),
- sprawnie działające przerzutki (jeśli rower je posiada).

**Bezpieczna droga do przedszkola to:**

- biegnąca trasą z dedykowaną infrastrukturą rowerową lub ulicami o najmniejszym natężeniu ruchu i najmniejszych dopuszczalnych prędkościach,
- wypróbowana razem z dzieckiem pod kątem jego zachowania.

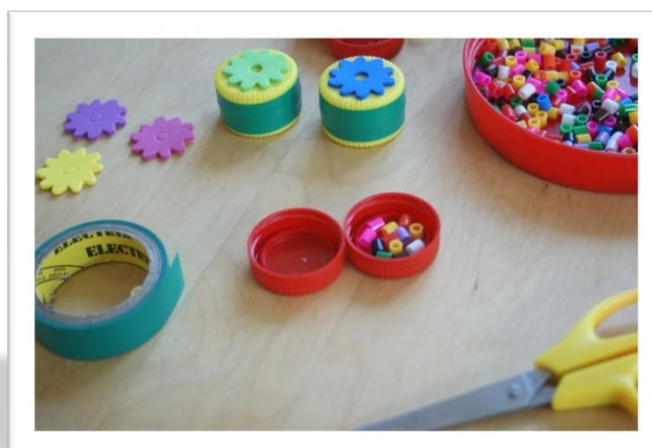
Wspólne z dzieckiem przygotowania do rowerowej wiosny dla nas i dzieci będą wielką frajdą i sprawią, że jazda na rowerze będzie dla naszych pociech prawdziwą przyjemnością, a zarazem nauką budującą dobre i bezpieczne nawyki.

INSTRUMENT MUZYCZNY Z RECYKLINGU

Kochane Dzieci! Wiemy, że uwielbiacie grać na naszych przedszkolnych instrumentach, dlatego podążając za Waszymi potrzebami zachęcamy Was i Waszych Rodziców do wspólnego wykonania **muzycznych mini - grzechotek**.

POTRZEBNE BĘDĄ:

- plastikowe nakrętki po mleku lub inne
- koraliki/kasza/ryż
- taśma izolacyjna
- nożyczki
- naklejki piankowe



WYKONANIE:

1. Do nakrętki po mleku wsypujemy kilkanaście koralików. Aby uzyskać różne tony brzmienia możemy wsypywać mniejszą lub większą ilość koralików lub wypełnić nakrętki kaszą, ryżem czy innymi drobnymi rzeczami.
2. Nakrętkę wypełnioną koralikami przykrywamy drugą taką samą. Obie nakrętki w miejscu łączenia oklejamy taśmą izolacyjną. Najlepiej, jeśli jedna osoba trzyma, a druga skleja.
3. Gotowe mini - grzechotki ozdabiamy piankowymi naklejkami i Wasz instrument muzyczny gotowy.

POWODZENIA!!!**WIERSZ O TEATRZE**

W tym numerze gazetki wiele miejsca poświęcamy teatrowi. W związku z tym, jedna z nauczycielek przedszkola - Pani Magdalena Terlecka, napisała wiersz pt. „Teatr - sposób na nudę”.

*„Teatr - sposób na nudę”*

*Kiedy wszystkie zabawki są już Tobie dobrze znane,
Kiedy kolorowanki już dokładnie powypelniane,
Deszcz za oknem i plac zabaw pusty cały,
A pomysły z głowy jakby ... wyparowały!
Wtedy otwórz magiczną krainę,
W której rzeka inspiracji płynie:
TEATR - nie ma nic wspanialszego!*

*Chcesz wiedzieć, czego potrzebujesz do niego?
Teatr cieni: wystarczy lampka lub latarka i Twoje dłonie,
W tym cieniu możesz wyczarować: motyle, słonie, konie...
Może pacynki? Albo marionetki?
Przydadzą się wtedy patyczki, ścinki, łyżki lub stare skarpetki.
Magiczna scena z pustego kartonu wypełni się figurkami,
A misie i lalki staną się widzami.
Może super zabawa w przebieranie?
Aktorem zaraz każdy z nas się stanie!*

*Szkoda czasu, już się nie nudzimy,
Tylko razem w teatr się bawimy!*

ZABAWY TEATRALNE

„Będę smokiem, wróżką albo piratem” - rola zabaw teatralnych w edukacji przedszkolnej dziecka

Drodzy Rodzice! Nie da się ukryć, że żyjemy w czasach, gdzie używanie smartfona, laptopa czy oglądanie telewizji stało się dla większości z nas normą i codziennością. Choć trudno zaprzeczyć ich pozytywnemu wpływowi na nasze życie, to jednak nadmierne korzystanie z nich zatracą granicę pomiędzy faktyczną potrzebą, a koniecznością. Problem ten dotyczy niestety nie tylko ludzi dorosłych, ale przede wszystkim najmłodszych użytkowników nowych technologii, zwłaszcza dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. W obecnych czasach nie odbierzemy dzieciom możliwości sięgania po urządzenia multimedialne, możemy jednak w pewien sposób to korzystanie ograniczyć, zachęcając dzieci do wspólnego spędzania czasu na przykład poprzez zabawy teatralne.

Dlaczego zabawy teatralne? Dziecko w wieku przedszkolnym wykazuje naturalną potrzebę wyrażania siebie w różnych formach ekspresji: w mowie, w śpiewie, w geście czy w ruchu. Zabawy teatralne są idealnym sposobem pozwalającym na połączenie tych wszystkich form.

Udawać kogoś innego, niż jesteśmy w rzeczywistości, lubią nie tylko dorośli, ale przede wszystkim dzieci. Dla małych aktorów zabawa w teatr to między innymi ucieczka od rzeczywistości, to szansa na przeniesienie się w świat, gdzie dobro zwycięża nad złem. To możliwość wcielenia się w postać ulubionego bohatera, który jest dla dziecka wzorem do naśladowania. Podczas zabaw teatralnych uruchamia się wyobraźnia, albowiem wcielanie się w rolę bez gotowego tekstu zmusza do improwizacji i poszukiwania odpowiedniego słownictwa. Podczas zabaw teatralnych uaktywnia się dziecięca fantazja, dziecko może poczuć się bardziej odważne, pewne siebie, spełniają się jego marzenia. Przygotowując scenki teatralne dziecko uczy się wiary we własne siły, kształtuje i rozwija umiejętności. Dziecko stojące przed publicznością - początkowo będzie to rodzic, rodzeństwo, babcia i dziadek, a potem szersze grono osób - przełamuje tremę i towarzyszące jej nieprzyjemne uczucia. Mali aktorzy, bawiąc się w teatr z rodziną lub swoimi rówieśnikami, uczą się również poszanowania dla odmiennych pomysłów, sposobów widzenia i interpretowania rzeczywistości. Nawiązują poprawne relacje emocjonalne i zbliżają się do siebie czerpiąc przy tym ogromną radość ze wspólnego spędzania wolnego czasu. Zdobyta w trakcie zabaw teatralnych wiedza, umiejętności i doświadczenie pomogą dziecku nie tylko w rozwoju umiejętności, ale przede wszystkim w relacjach z innymi ludźmi, czego na pewno nie zapewnią mu urządzenia multimedialne. Pomijając wartości edukacyjne, emocjonalne i społeczne, jakie niesie zabawa teatralna, należy pamiętać, że jest to naturalna, fantastyczna zabawa, a to stanowi fundament rozwoju każdego dziecka.



Szanowni Rodzice, spróbujcie pobawić się z dzieckiem w teatr. Przy przygotowaniu scenerii w warunkach domowych ogranicza Was tylko wyobraźnia, a w zabawy teatralne można bawić się nas kilka sposobów:

„Żywy teatrzyk”

Ta forma teatrzyku polega na ogywaniu postaci teatralnych przez dzieci. Rekwizytami w tych zabawach teatralnych mogą być wszelkie przedmioty nadające określone cechy postaciom. Jeśli młody aktor jest piratem, będzie to przepaska na oko, księżniczka zaś może założyć swoją najpiękniejszą suknię, głowę przyozdobić własnoręcznie wykonaną koroną. Jest to świetna sposobność do wykazania się umiejętnościami plastycznymi.



„Teatrzyk kukietkowy”

Proste kukietki można wykonać z plastikowych sztućców lub kuchennych, drewnianych łyżek dekorując je mazakami i naklejając różne ozdoby. Najprostsze do wykonania dla dzieci będą postacie namalowane na kartce czy tekturze, wycięte i przyklejone do patyczka. Do wykonania kukietek możemy również wykorzystać stare skarpetki nie do pary. Wystarczy przyszyć do nich oczka z guzików albo namalować je flamastrami.

„Teatrzyk paluszkowy”

Do zrobienia postaci teatralnych na paluszek świetnie sprawdza się filc. Wystarczy dokleić tylko potrzebne elementy/ozdoby i postać gotowa.

„Teatrzyk cieni”

Rekwizytami w tej inscenizacji są przyklejone do patyczka wycięte szablony bohaterów spektaklu i latarka. Warunki, jakie muszą zostać spełnione, to ciemność w pokoju. Za tło spektaklu może posłużyć specjalnie przygotowana scena, np. z białego prześcieradła lub ściana w pokoju.

„Teatrzyk pantomima”

Jest to zarówno najprostsza w przygotowaniu forma teatrzyku, gdyż rekwizytem jest ciało dziecka, jak i najtrudniejsza forma zabawy teatralnej, ponieważ wymaga większego wysiłku intelektualnego. Adresowana jest zazwyczaj do starszych dzieci, gdyż aktor odgrywa swoją rolę nie używając głosu, tylko mowy ciała i gestu.



Życzę wspaniałej zabawy!!!

Kamila Bereźnicka

TUWIMOWISKO

Dnia 26 lutego Rodzice dzieci z grupy Kotki Błyskotki przygotowali dla swoich dzieci niespodziankę - przedstawienie teatralne pt. „**Tuwimowisko**”. Przedstawiamy humorystyczną recenzję tego wydarzenia napisaną przez tatę Szymona, pana Piotra Gruszeckiego.

Tuwimowisko - nadjechała sensacja

Wrażenia z podróży w świat wierszy dla dzieci Juliana Tuwima

Tuwimowisko - wystawione na scenie teatru przy Przedszkolu numer 395 w reżyserii Moniki, mamy Kai. Ten debiut reżyserski nie byłby możliwy, gdyby nie wprawne oko Pań Kamili i Małgosi z grupy IX, które wypatrzyły talent reżyserski i realizatorski Moniki, zanim ona sama zdążyła znaleźć sobie wymówkę.

Scenariusz Tuwimowiska opiera się na tym, co Monice udało się znaleźć w internecie odnośnie twórczości Juliana Tuwima, a co nie jest już wystawiane przez Teatr Muzyczny Roma. I trzeba przyznać, że jest to bardzo udane znalezisko.

W przeciwieństwie do działalności PKP, oś przedstawienia opiera się na przyjemności i dziecięcej bez trosce podróży pociągiem. Podobnie jak w PKP, pociąg ze stacji Tuwimowisko odjechał z 5 minutowym opóźnieniem, które na szczęście nie uległo zmianie (choć mogło). I cóż to była za podróż. Konduktorka, w tej roli Aneta, mama Alicji, jak każdy szanujący się konduktor poprosiła o bilety do kontroli. W przeciwieństwie jednak do większości znanych autorowi tego tekstu konduktorów, nie spędziła całej podróży w wagonie konduktorskim, ale brała aktywny udział w całej podróży. Towarzyszyła jej grupa Podróżnych, o jakiej marzy każdy, kto miał szansę kiedykolwiek jechać pociągiem. Anka, mama Szymona i Patryk, tata Łucji zajęli miejsca w przedziale turystycznym, wnosząc do podróży wakacyjne nastroje. W klasie biznes również zanotowano duże obłożenie, a miejsca przy oknach zajęli Monika, mama Adasia i Szymon, tata Madzi, których biznesowa elegancja podnosiła rangę całego widowiska w oczach widzów. Czwórka Podróżnych wraz z Konduktorem nadawała rytm przedstawieniu i prowadziła widzów w niesamowity świat dziecięcej poezji Juliana Tuwima.



Ruszyli tak szybko, jak charty po strzale. I wers za wersem mówili wspaniale. Ruszyli tę sztukę, ciągnęli z mozołem. I poszło im szybko - kwadrans z ukłonem.

Aż oczom ich ukazał się las. I cóż to był za las. W rolach Drzew mogliśmy podziwiać znakomicie ucharakteryzowanych Iwonę, mamę Krzysia, Magdę, mamę Kajtka i Adama, tatę Krzysia. Ich dźwięczne głosy idealnie komponowały się z wołaniem podróżnych i jak prawdziwy las stanowili niesamowite tło dla historii. Ich kreacje były tak wspaniałe, że nie tylko Ministerstwo Środowiska samo z siebie wystąpiło z wnioskiem o wpisanie tego fragmentu sceny na listę Natura 2000, lecz także sama scena szybko zappełniła się przedstawicielami leśnej fauny.





Drugi akt wprowadza postać Narratora, granego przez Sylwię, mamę Alberta. Czerpiąc niewątpliwie wzorce ze słynnego broadwayowskiego musicalu „Hamilton”, reżyserka Monika zdecydowała się część aktorów obsadzić w podwójnych rolach. Jedną z takich osób jest właśnie Sylwia, która w ostatnim akcie występuje w roli Słonicy Trąbalskiej.

Na scenie pojawia się cała plejada znakomitych ptasich głosów. Słowik, w tej roli Marta, mama Marcela, zgodnie z oczekiwaniami, śpiew donośny, niezwykle urozmaicony, o dużej skali tonów. W roli Wróbla możemy podziwiać Olka, tatę Alberta - zdecydowanie najlepszy występ przedstawiciela wróblowatych od pamiętnych igrzysk olimpijskich w Atenach z 2004 roku. Pianie Koguta, w tej roli Zosia, mama Kostka (również w podwójnej roli, powróci w akcie trzecim w roli Kurki), postawiłoby na nogi każdego przedszkolaka, gdyby już nie miał oczu szeroko otwartych z wrażenia na widok stroju Zosi. Jak zwykle nieustraszona Aneta, mama Dominika, w roli Kukułki nie pozwoliła odebrać sobie kukuryku i swym mocnym występem podkreśliła swoje miejsce na przedszkolnej scenie. To zdecydowanie nasz grupowy skarb.



Nikt nie mógł spodziewać się tego, co czekało na widzów w **akcie trzecim**, kiedy to na scenę wjechała rzepekka. I to nie taka, która potrzebuje miodu, by być dobra. Rzepkę na scenę wprowadził Dziadek, w tej roli Marek, tata Kai. Początkowe kontrowersje związane z nepotyzmem przy obsadzaniu tej roli poszły w zapomnienie, gdy tylko Dziadek pojawił się na scenie - zarost Dziadka, na widok którego niejednego hipster rozlały swojego kawowego dripa z awokado, rozwiewa wszelkie wątpliwości co do słuszności tego wyboru, a pasja i zaangażowanie włożone w wyrywanie rzepekki tylko to potwierdzają. Zgodnie z Tuwimowską konwencją, Dziadkowi z pomocą przychodzi Babcia. W tej roli Piotr, tata Szymona. Obsadzenie mężczyzny w żeńskiej roli jest pięknym odwołaniem do tradycji greckiego teatru. Po Babci przyszedł czas na Wnuczka granego przez Magdę, mamę Łucji. Magda była zdecydowanie wsparciem dla Babci i nie tylko wzorowo zagrała rolę Wnuczka, ale dosłownie udźwignęła też rolę Babci, jednocześnie nie tracąc z oczu piłki i utrzymując się w grze. Przy dźwiękach Psów w reżyserii Keitha Chapmana (wyprodukowanych przez Nickelodeon) na scenę wchodzi Marta, mama Mani. Słyszając cytaty ze swojego ulubionego serialu widownia stała się mocno rozentuzjasmowana. Bezapelacyjnie, do samego końca. Za Mruczkiem na scenie pojawia się Kicia, grana przez Basię, mamę Paulinki. Rola wymagająca nie tylko odwagi z całego powiatu, ale również połączenia stylu country z kocim wdziękiem niewidzianym na deskach teatrów od czasów premiery „Cats” w 1981 roku. W roli Kurki powraca wspomniana już wcześniej Zosia, mama Kostka. Taniec Kurki na długo zostanie w pamięci widzów i można się spodziewać, że za kilkanaście lat kurki zastąpią na polskich weselach kacuszki. Finałem trzeciego aktu jest fantastyczna choreografia upadku przy ostatecznej próbie wyrwania rzepekki oraz iście magiczna scena, w której nie wiadomo skąd, ku ogromnemu zaskoczeniu widowni, na scenie pojawia się Kotek (w tej roli Emilia, mama Ernesta). Babcia odprowadza Kotka ze sceny, próbując jednocześnie chronić go przed urwaniem ogona przez co bardziej krewkich widzów.

SKANDAL! Ten nagły okrzyk podrywa z miejsc kilka osób, które za kulisami próbują zajmować się swoimi sprawami i własną widownią. Na scenę wbiega i krzyczy Pan Hilary, grany przez Tomka, tatę Basi. Najwyraźniej ktoś ukradł mu okulary i nie jest w stanie ich znaleźć. Pełen werwy i niepohamowanej irytacji wpada na scenę i sieje spustoszenie w spodniach i w surducie oraz w lewym i prawym bucie. W szafkach też wszystko przewracał, ale to tylko kolejna (po iluzji z pojawiającym się nagle Kotkiem), teatralno-literacka sztuczka, która ma na celu przykuć uwagę widzów. Odnosi ona zamierzony skutek, gdyż widownia, jak dzieci we mgle, do samego końca sceny nie zdaje sobie sprawy, że okulary od samego początku znajdują się na nosie Pana Hilarego. Zwrot akcji w iście hollywoodzkim stylu.

Ostatnia scena Tuwimowiska to gra dwójki aktorów. Jest to scena, którą można widzieć wielokrotnie, a za każdym razem ma się wrażenie, że ogląda się ją po raz pierwszy. Pani Trąbalska, w którą wciela się Sylwia, mama Alberta (grająca również postać Narratora), rozpoczyna tę scenę od monologu, który jest bezpośrednim odniesieniem i pokłonem w stronę teatru improwizowanego. Do sceny dołącza Pan Trąbalski vel Bimbalski, grany przez Anię, mamę Jasia. Niesamowity popis gry aktorskiej, w której zaznajomiony z teatrem widz cały czas zadaje sobie pytanie: pamięta tekst czy nie pamięta? Chapeau bas!



Występ, co nikogo nie powinno dziwić, zakończył się **owacjami na stojąco i deszczem konfetti**, a Dyrekcja teatru już zapowiedziała plenerowe pokazy w połowie czerwca, choć może okazać się to trudne do realizacji, gdyż akurat tego dnia wiele osób z obsady ma ważne sprawy rodzinne i wizytę u dentysty.

Większość obecnych na sali krytyków oceniła spektakl na „było super!”. Krytykom szczególnie podobała się rola ich mamy. Dużo ocen pozytywnych zebrała też scenografia. Dekoracje i kostiumy nie ustępowały tym, które możemy podziwiać na deskach teatrów dysponujących nawet dwu czy wręcz trzykrotnie większym budżetem.

Z niepotwierdzonych jeszcze źródeł mamy informację, że reżyserka spektaklu, Monika mama Kai, zaczyna już nabór do swojego kolejnego projektu – Jezioro Łabędzie. Powodzenia.



ZADANIA DO WYKONANIA

ZADANIE 1

Witamy Cię w przedszkolnej salce ceramicznej. Policz, ile jest na zdjęciu farb, pędzli, klejów, bibuł i mas papierowych. Narysuj w kwadratach tyle kresek, ile przedmiotów wskazanego rodzaju znajduje się na ilustracji. (kwadraty znajdują się na karcie odpowiedzi str. 13)



ZADANIE 2

Czas na przedszkolny teatrzyk. Połącz postacie z ich atrybutami. Na karcie odpowiedzi zaznacz przedmiot, którego nie połączyłeś z żadną postacią. Czy wiesz, jaki zawód wykonuje osoba, z którą się on kojarzy?



KARTA ODPOWIEDZI

Imię i nazwisko dziecka, numer i nazwa grupy:.....

ZADANIE 1



ZADANIE 2



Dzieciaki! Wypełnijcie kartę odpowiedzi (str. 13, 14), wytnijcie ją i wrzućcie do misiowej skrzynki umieszczonej na korytarzu. Macie czas do 17 maja.

Uwaga! Każda osoba, która oddała poprawnie uzupełnioną kartę odpowiedzi zdobywa nagrodę!!!

ZADANIE 3

Rozwiąż sudoku z instrumentami. Wytnij, a następnie przyklej odpowiednie obrazki w puste miejsca.



ZABAWA W TEATR

Kochane Dzieci! Przygotujcie dla Rodziców niespodziankę. Pomalujcie obrazki królowny, królewicza, klauna i smoka, które są dołączone do gazetki. Wytnijcie sylwety i zdjęcie zamku (str. 16), naklejcie je na tekturę. Do sylwet możecie przymocować patyczki. Stwórzcie swoje przedstawienie teatralne „Na Zamku” i zaprezentujcie je Rodzicom. Udałej zabawy!!!

*Naszą gazetkę możecie zobaczyć również na stronie internetowej przedszkola:
<http://przedszkole395.waw.pl> w zakładce Dla Rodziców.*

GAZETKĘ PRZYGOTOWAŁA: Kamila Bereźnicka i Małgorzata Wajs

